

List otwarty do Prezydenta Federacji Rosyjskiej

28 grudnia 2019

Szanowny Panie Prezydencie, Władimirze Władimirowiczu, piszę do Pana Prezydenta, jako głęboko zatroskany o przyszłość relacji polsko-rosyjskich obywatel mojego kraju, Rzeczypospolitej Polskiej.

Pańska ostatnia wypowiedź o polskim ambasadorze w III Rzeszy Niemieckiej, Józefie Lipskim, odbiła się szerokim echem w polskich mediach i została już skomentowana przez wielu publicystów, przede wszystkim tych, którzy tylko czekają na okazję, by podżegać Polaków przeciwko wszystkiemu, co rosyjskie.

Doskonale zdaję sobie sprawę, jak wiele przykrego doświadczyła Rosja od polskich władz, różnych barw politycznych, na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat.

Wszelkie gesty pojednawcze ze strony rosyjskiej, które miały miejsce choćby po katastrofie smoleńskiej, pozostawały przez nasze czynniki rządzące niezauważane, a sama wspomniana katastrofa posłużyła określonym siłom politycznym, jako narzędzie do rozpętania antyrosyjskiej histerii i dojścia na jej tle do władzy.

Niemniej jednak, istnieje w Polsce całkiem niemała grupa ludzi, polskich patriotów, przekonanych o tym, że nasza trudna historia nie powinna stać na przeszkodzie polsko-rosyjskiemu pojednaniu.

W tej grupie znajdują się ludzie kultury, nauki, aktywiści społeczni i polityczni. Jestem jedną z osób, która przed pięcioma laty próbowała tę grupę ludzi zjednoczyć, by stworzyć siłę, która pozwoli zmierzyć się z agresywną rusofobiczną propagandą w Polsce. Kosztowało nas to wiele, a nasz lider, dr

Mateusz Piskorski spędził niemal trzy lata w areszcie pod absurdalnym zarzutem „wpływaniania na opinię publiczną”. Po dziś dzień jesteśmy przez organy państwa prześladowani, wzywani na bezsensowne przesłuchania, opluwani w środkach masowego przekazu, bywa że nazywa się nas nawet „zdrajcami”.

To, jak państwo polskie traktuje przyjaznych wobec Rosji Polaków, wynika jednak wprost z tego, że naszym przeciwnikom zwyczajnie brak argumentów. Świadomy obserwator wydarzeń politycznych na przestrzeni ostatnich lat nie może nie widzieć, że to właśnie Federacja Rosyjska jest przychylna polskim interesom narodowym, a już na pewno, że nie ma między naszymi państwami i narodami sprzecznych interesów. Ja i moje środowisko, pomimo wspomnianych wyżej ograniczonych możliwości, staramy się neutralizować skutki działań działających w naszym kraju podżegaczy wojennych. Remontujemy i odnawiamy dewastowane pomniki żołnierzy radzieckich, głosimy prawdę na temat realnych przyczyn wojny domowej na Ukrainie, czy otwarcie mówimy na temat potrzeby pojednania między naszymi krajami.

Pańska ostatnia wypowiedź, choć faktograficznie jak najbardziej poprawna, wywołała jednak falę radości właśnie wśród rusofobów, którzy będą ją cytować przez kolejne miesiące, albo nawet i lata by przekonywać Polaków o „rosyjskim zagrożeniu” i nawoływać do następnych represji przeciwko nam. Nie neguję haniebnych wydarzeń w naszej historii i jako Polak jestem gotów za nie przeproszać, ponieważ poczuwam się do wszystkiego co w moim narodzie wielkie, ale również do tego, co w nim jest słabe. Podobnie o poczuciu polskości pisał Roman Dmowski, jeden z pierwszych rzeczników polsko-rosyjskiego porozumienia; a jednak uważam, że powinno to być przedmiotem debaty w innym miejscu i na innej płaszczyźnie.

Rosjanie nigdy nie atakowali Polski tak, jak to robią tzw. „przyjaciele” z zachodu, nazywając nas „złodziejami samochodów”, wyśmiewając nasz język czy zwyczaje i tradycje.

Wierzmy, że tak będzie nadal.

Ostatnie wydarzenia zasmuciły głównie nas, Polaków dumnych z tego, że razem ze słowiańskimi braćmi – Rosjanami, rozgromiliśmy niemiecki faszyzm, ratując tym samym narody: polski, rosyjski, ukraiński, białoruski, a także żydowski przed ich unicestwieniem; Polaków wdzięcznych milionom żołnierzy Armii Czerwonej za ocalenie nas od losu, który chcieli zgotować nam nazistowscy kaci; Polaków zafascynowanych rosyjską kulturą, literaturą; Polaków, którzy podczas Mistrzostw Świata w 2018 roku mieli okazję poznać Rosjan i przekonać się, jak naród ten jest nam bardzo bliski i przyjazny.

Szanowny Panie Prezydencie, doskonale rozumiemy, że cierpliwość, tak jak wszystko, ma swoje granice, że Rosja nie jest w stanie ciągle milczeć, gdy politycy rządzący Polską starają się na każdym kroku zaszkodzić naszym relacjom, gdy świadomie podburzają nie tylko polski, ale także inne narody przeciwko Federacji Rosyjskiej, produkując niebываłe kłamstwa na temat Waszego narodu.

Siła Rosji, którą w dużej mierze oddaje Pańska postawa na arenie międzynarodowej, objawia się jednak też tym, że Pan, Władimirze Władimirowiczu, był zawsze ponad wszystkim tym, co złe.

Rosja nie dała się wikłać w kolejne prowokacje nadwiślańskich pseudointelektualistów, a przeciwnie – wyciągała dłoń do tych Polaków, którzy rozumieją polski interes narodowy i wynikającą z niego konieczność porozumienia między dwoma wielkimi słowiańskimi nacjami.

W imieniu tych wszystkich Polaków, którzy poczuwają się do tego, co piszę, a którzy są bezustannie zastraszani przez prowadzone obcymi rękami organa władzy państwowej Rzeczypospolitej, proszę Pana Prezydenta o nieuleganie tej złej atmosferze, którą wytworzyły między naszymi państwami

tw. polskie elity polityczne, będące w znakomitej większości inspirowane przez wrogie Rosji ośrodki wpływu na świecie.

Autorstwo: Tomasz Jankowski

Źródło: pl.SputnikNews.com